

**Sygnatura akt VI Ka 966/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 listopada 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Mariusza Dulby

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2016 r.

sprawy **A. T.** ur. (...) w S.

syna R. i J.

oskarżonego z art. 226§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 czerwca 2016 r. sygnatura akt IX K 1436/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. I. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 140 (sto czterdzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 966/16

## UZASADNIENIE

A. T. oskarżony został o to, że w dniu 2 lutego 2015 roku w P. przy ul. (...) znieważył słowami obelżywymi (...) (...)Urzędu Skarbowego w G. J. L. i M. S. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016r. w sprawie o sygn. akt IX K 1436/15 uznał uznaje oskarżonego A. T. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym ustalił, iż oskarżony czynu tego dopuścił się w dniu 2 lutego 2014 roku, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 kk i za to wymierzył mu karę grzywny w wysokości 70 stawek dziennych grzywny, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 20 złotych.

Apelację wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok na jego korzyść w całości zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez oparcie ustaleń faktycznych na wyłącznych zeznaniach pokrzywdzonych, z jednoczesnym pominięciem konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków w tym m.in. przesłuchanych funkcjonariuszy policji;

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k. poprzez naruszenie zasady in dubio pro reo i uznanie oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu w oparciu o domniemania i rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, o czym szerzej w uzasadnieniu apelacji; błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się czynu zarzucanego mu w zaskarżonym wyroku, kiedy to prawidłowo dokonana analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego/ nie daje podstaw do bezwzględnego uznania oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, iż oskarżony znieważył słowami obelżywymi inspektorów kontroli podatkowej w związku i podczas pełnienia obowiązków służbowych, podczas gdy przesłuchani w sprawie świadkowie -funkcjonariusze Policji nie mogli sobie przypomnieć, aby w ich obecności padły słowa obelżywe w stosunku do pokrzywdzonych, ani też żaden ze świadków - klientów czekających przed sklepem, nie potwierdził, aby obraźliwe słowa w stosunku do pokrzywdzonych padały.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd orzekający jest zdaniem apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, taki błąd, wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Może, zatem być on wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenę dowodów (art. 7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (wyrok SN z dnia 24.03.1974 roku, sygn. II KR 355/74).

Z kolei przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.12.2006 roku w sprawie III KK 415/06 OSNwSK 2006/1/2452).

Kolejnym wyszczególnionym w apelacji przepisem, którego obrazę zarzuca ten apelujący to art. 5 § 2 kpk - co do tego przypomnieć należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy powołanego przepisu, podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych, bowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, istotne jest jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5.04.2007 roku II AKa 30/07).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Obrona poszukuje wsparcia dla wyjaśnień oskarżonego czy to w zeznaniach jego małżonki, czy też pracownika D. D., a także zeznaniach J. K. i M. G.. W pierwszej kolejności przypomnieć zatem wypada, że słowa znieważające urzędniczki skarbowe padły w trakcie interwencji policji, kiedy to oskarżony wyrażając lekceważenie również wobec tych funkcjonariuszy, prowadził z nimi dyskusję przez okienko sklepowe. Zatem od strony sklepu on tylko był w bezpośredniej bliskości toczącej się dyskusji, żona oskarżonego nie tylko nie była obecna w trakcie całego zdarzenia, ale i przy oskarżonym, podobnie, jak pracownik zajęta chociażby wyjmowaniem rolki kasowej i to już po trwającej jakiś czas dyskusji z policjantami, którym także oskarżony nie chciał okazać dokumentu tożsamości. Z drugiej strony wiadomo, że przystępując do interwencji policjanci polecieli klientom odsunąć się, zatem nie mogli być oni świadkami wszystkich wypowiedzi przeznaczonych przez oskarżonego dla policjantów i pracowników urzędu skarbowego. Co więcej świadek J. K. zeznał, że on był trzeźwy, inni zaś nie, ale sam prócz tego, że jakieś słowa były wypowiedzane nie potwierdził tezy, że wyzwiska kierowane były do pracowników urzędu skarbowego.

Trafnie Sąd I instancji ocenił również kwestię tego co słyszeli, czy raczej zapamiętali policjanci, a co znalazło swój wyraz w notatce urzędowej. Po pierwsze sami, zainteresowani byli przełamaniem oporu oskarżonego odmawiającego im wylegitymowania się. Po wtóre, słowa wypowiedziane przez oskarżonego nie należą do kategorii najdrastyczniejszych, z jakimi niejednokrotnie się spotykają, co nie umniejsza ich znieważającej formy. Wreszcie też wytknąć można interweniującym brak profesjonalizmu, bo przecież żadna kontrola nie może być uznana za skutecznie przeprowadzoną jedynie z tego powodu, że jedna osoba dzierży w ręku jakiś przedmiot. Nawet najmniej przygotowany do pełnienia swoich obowiązków policjant winien wiedzieć jakie uprawnienia i obowiązki mogą spoczywać na kontrolującym oraz, że z takiej czynności sporządzany jest protokół, a przecież warunki interwencji temu nie sprzyjały.

Najbardziej jednak zainteresowanymi w przeprowadzeniu kontroli, której nie zdołali zrealizować, byli właśnie pracownicy urzędu skarbowego, a zatem również tym jakie są wypowiedzi oskarżonego w kontekście podjętej próby kontroli. Myli się też obrona wywodząc, że reakcja pracowników była spóźniona o wiele miesięcy, gdyż z lektury korespondencji zainicjowanej przez zwierzchnika pokrzywdzonych wynika, że podjął się wyjaśnienia sytuacji już w dniu po zdarzeniu żądając nadesłania notatki, a następnie po zapoznaniu z jej treścią, kwestionując zapis notatki policyjnej i to przede wszystkim ze względu na nieprofesjonalne stwierdzenie przez interweniujących, wskazujące na fakt kontroli, której przeprowadzenie oskarżony utrudnił, zaznaczając, że dokument ten nie zawiera również informacji o znieważających wypowiedziach oskarżonego (k. 10). Nadto postawa pokrzywdzonych, poddanie badaniu stanu trzeźwości w najbliższym w drodze powrotnej do G. Komisariacie Policji, uwiarygadnia, że ze strony oskarżonego nie tylko spotkał ich opór względem samej kontroli, ale padły słowa podważające ich trzeźwość i uwłaczające ich czci. To, że do podobnych czynności nie przystąpili już w P. nie zaskakuje również z uwagi na mało profesjonalne podejście policjantów tamtej jednostki policji.

Wreszcie odnosząc się do pojawiających się w toku postępowania tez, jakoby słowa wypowiedzane przez oskarżonego nie miały charakteru obraźliwego, a co za tym idzie znieważającego, to po pierwsze zniewaga to nie tylko użycie słów obelżywych, postawienie zarzutów obelżywych, ośmieszających, ale również takie zachowania, które naruszają godność i dobre imię drugiej osoby. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 maja 2008r (III KK 234/07), „o uznaniu określonych sformułowań za znieważające decydują w pierwszym rzędzie ogólnie przyjęte normy

obyczajowe”. Podobnie w uchwale z dnia 5 czerwca 2012r., SNO 26/12, gdzie Sąd Najwyższy podkreślił, iż dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (a nie subiektywne przekonanie osoby rzekomo znieważonej) decydują o tym, czy zachowanie miało charakter znieważający.

W realiach niniejszej sprawy określenie pokrzywdzonych epitetem „szurnięte” jest jednoznacznie pejoratywne. Nie da się w języku polskim odszukać takiego znaczenia tego słowa, które skierowane do cech osoby, mogłoby być uznane chociażby za neutralne. Szurać można łopata, nogami itp., jednakże gdy ma się to odnosić do osoby, jednoznacznie wskazuje na jej cechy psychiczne sugerujące istnienie zaburzeń w tej sferze.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy A. T., ani wywodów uzasadnienia środka odwoławczego, uznając, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, która doprowadziła do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji trafnej oceny prawnej zachowania oskarżonego, który dopuścił się występku z art. 226 § 1 kk.

Sąd Okręgowy ocenił również, iż na akceptację zasługuje wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego, która uznać należy za symboliczną.

Mając powyższe na uwadze utrzymano w mocy zaskarżony wyrok orzekając o kosztach postępowania. O kosztach orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk Przepis ten stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (...). Apelację wniósł oskarżony, zatem to oskarżony winien ponieść koszty sądowe postępowania odwoławczego, na które składają się: wydatki w kwocie 20 złotych oraz 516,60 zł z tytułu kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym, jako ryczałt za doręczenie wezwań oraz opłata w kwocie 140 złotych stanowiącą 10 procent grzywny.